CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II. Nr 233 (397)

NIEDZIELA 28 sierpnia 1949 roku

Wsch. sł. 5.40, zach. 19.34

NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

manifestują niezłomną wolę obrony pokoju

Drugi dzień obrad konferencji w Moskwie

MOSKWA, (PAP). — W piątek o godz. 10-ej z rana rozpoczęły się dalsze obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie. Przemawiali nie tylko przedstawiciele poszczególnych narodów i warstw społecznych ZSRR, ale i goście zagraniczni — wśród nich przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni, przewodniczący polskiego komitetu obrońców pokoju prof. Jan Dembowski i znakomity francuski pisarz antyfaszystowski Jean Laffitte.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Azerbejdżanu — Ibragimow, który sukcesem radzieckiego Azerbejdżanu przeciwstawił ciężką sytuację narodów azjatyckich, jęczących pod jarzmem imperializmu.

O sukcesach Uzbeckiej SRR mówił prezydent uzbeckiej Akademii Nauk profesor chemii — Sarymsakom. „My ludzie radzieccy posiadamy dość sił, by zrealizować nasze plany, nasze zamierzenia — oświadczył Sarymsakom. Nasze sukcesy to wymowne świadectwo, jak owocną jest polityka leninowsko - stalinowskiej przyjaźni narodów, polityka niezłomnej walki o pokój".

Wybitny autor gruziński, Chorawa, dał przegląd historii narodu gruzińskiego, podkreślając, że dopiero w rodzinie narodów ZSRR, u boku wielkiego narodu rosyjskiego pod wodzą partii bolszewickiej, partii Lenina i Stalina, naród gruziński może się rozwijać jako naród niepodległy i suwerenny.

Wskazując na upadek i zamieranie życia kulturalnego w krajach kapitalistycznych zachodu, Chorawa mówił o tym, iż w słownictwie tych państw wyrazy „miłość", „postęp", „pokój", zastąpione zostały przez słowo „represja", „ucisk", „wojna". Sztuki wielkich klasyków Szekspira, Moliera, Goldoniego, wystawiane są w Gruzji nieporównanie częściej niż na scenach Londynu, Nowego Jorku i Paryża.

Generalny sekretarz Związku Kompozytorów Radzieckich — Tichon Chrennikow, poświęcił przemówienie prowadzeniu walki z kosmopolityczną agenturą imperializmu na odcinku kultury, szczególnie w dziedzinie muzyki.

Im bliższa, im bardziej związana z życiem, z ludem, z jego walką i pracą będzie muzyka — oświadczył Chrennikow — tym większą rolę odegra ona jako jeden z czynników walki o pokój.

Serdecznie powitany przez delegatów konferencji **prof. Jan Dembowski, przekazał zebranym gorące pozdrowienia narodu polskiego.** Prof. Dembowski podkreślił ogromną, uznawaną przez najszersze warstwy narodu polskiego rolę Zw. Radzieckiego w walce o pokój i postęp.

Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni, dał wyraz myślom i uczuciom mas ludowych Włoch, walczących przeciwko obcym imperialistom i rodzimej reakcji spod znaku de Gasperiego. Nenni mówił gorąco o jednolitym froncie komunistów i socjalistów, o wspólnym froncie włoskich mas pracujących, przeciwstawiających się zaprzedaniu swej ojczyzny imperialistom amerykańskim.

W piątek na porannym posiedzeniu Konferencji, przemawiali poza tym sekretarz KC Komsomołu Kazachstanu — Kanajew, znany leningradzki stachanowiec, majster Dubinin, członek stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, znakomity pisarz Jean Laffitte i przewodnicząca komitetu obwodowego związku zawodowego robotników przemysłu konfekcyjnego — Kocznowa.

100 tysięcy ton zboża

skupiły gm. spółdzielnie do 20 bm.

Według meldunków z poszczególnych województw, gminne spółdzielnie „SCh" **skupiły do 20 bm. 100.000 ton zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów.**

Największą podaż zboża obserwuje się w województwach: **poznańskim i warszawskim.** W woj. poznańskim chłopi w tym czasie sprzedali gminnym spółdzielniom 37.000 ton zboża, zaś w woj. warszawskim 17.000 ton.

W województwach: krakowskim i rzeszowskim z powodu późniejszych zbiorów, skup zboża dopiero się rozpoczął.

Polska klasa robotnicza

śpieszy z pomocą ofiarom pożarów we Francji

Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę do sekretarza generalnego CGT — Frachona:

„Sekretariat CRZZ dając wyraz głębokiej solidarności polskiego ruchu zawodowego z miłującym pokój narodem francuskim, **uchwaliła na swym posiedzeniu w dniu 26 sierpnia rb. przekazać niezwłocznie sumę 300 tys. franków na zbiórkę organizowaną przez bratnią CGT, na rzecz ofiar pożarów lasów w południowej i zachodniej Francji.**

Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu wszystkich zrzeszonych w związkach zawodowych członków, składa na Wasze ręce, Drogi Towarzyszu, wyrazy szczerego współczucia z rodzinami ofiar i wszystkimi dotkniętymi tym nieszczęściem"

Depeszę podpisał przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki.

Klęska pożarów we Francji

trwa nadal

PARYŻ, (PAP). — Klęska pożarów we Francji trwa. W okolicach Bordeaux wykryto znaczne ilości materiałów służących do podpalania oraz pewną ilość broni pochodzenia niemieckiego.

26 bm. wybuchły znów pożary w okolicy Muret.

Specjalni korespondenci dzienników paryskich podkreślają brak koniecznego sprzętu strażackiego i niedbalstwo czynników administracyjnych w zwalczaniu pożarów.

W Cestas odbył się uroczysty pogrzeb ofiar pożarów i żołnierzy, poległych w walce z żywiołem. Prefekt zabronił przedstawicielom organizacji robotniczych i postępowych wygłaszania przemówień na pogrzebie.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności

wzywa do utworzenia Frontu Narodowego

BERLIN PAP. — Odbyły się tu dwudniowe obrady prezydium Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Prezydium dokonało gruntownej analizy obecnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej Niemiec oraz uchwaliło plan pracy partii na najbliższy okres.

W opublikowanym po obradach komunikacie podkreśla się, że mocarstwa zachodnio - europejskie i Stany Zjednoczone ustanowiły w Niemczech Zachodnich reżim antydemokratyczny i że reakcyjne elementy, które w swoim czasie utorowały Hitlerowi drogę do władzy — znowu pojawiły się na powierzchni i mają w Niemczech Zachodnich głos decydujący.

Konieczne jest przeto — stwierdza komunikat — utworzenie Frontu Narodowego, jednoczącego wszystkich uczciwych Niemców w walce o pokój i zacieśnienie łączności demokratycznych partii antyfaszystowskich.

Komunikat wypowiada się z całą siłą przeciwko niektórym funkcjonariuszom partii burżuazyjnych, którzy składają deklaracje na rzecz pokoju — zajmują zarazem negatywne stanowisko w stosunku do granic Polski nad Odrą i Nysą Łużycką — Komunikat podkreśla, że wszelka akcja rewizjonistyczna przeciwko obecnym granicom Polski może tylko przynieść szkodę niemieckim interesom narodowym.

Zakończenie obrad plenarnego posiedzenia

Zarządu Gł. Związku Samopomocy Chłopskiej

W ciągu obrad popołudniowych drugiego dnia obrad plenum Zarządu Głównego ZSCh prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja nad referatami.

Dużo uwagi poświęcono w dyskusji sprawom pracy społecznej kobiet wiejskich. Terenowi działacze ZSCh stwierdzili, że coraz bardziej wzrasta na wsi uświadomienie kobiet. Omówiono również działalność ludowych zespołów sportowych.

Działacze terenowi szeroko mówili również o wrogim nastawieniu pewnej części kleru do obecnej rzeczywistości, przytaczając liczne przykłady zorganizowanej akcji, mającej na celu odciągnięcie ludzi od pracy w okresie największego nasilenia żniw. Jeden z mówców — ob. Moskal z woj. rzeszowskiego powiedział: „Gdy nie starczyło już cudów w naszej okolicy, niektórzy księża organizowali specjalne nabożeństwa, w celu uproszenia łaski dostąpienia cudów". Ob. Kraszewski z Olsztyna poinformował zebranych, że w niektórych powiatach województwa olsztyńskiego usiłowano organizować misje w czasie pilnych prac żniwnych z wyraźnym celem utrudnienia prac w polu. Mimo to, chłopi woj. olsztyńskiego wszystkie prace żniwne zakończyli w terminie.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos pos. Potapczuk, przedstawiciel Banku Rolnego. Zaapelował on do działaczy ZSCh, aby zwracali oni baczną uwagę na działalność komisji kredytowych, powołanych do rozdzielania kredytów na wsi. Działacze samopomocowi muszą wziąć czynny udział w pracach tych komisji i dopilnować, szczególnie teraz, w okresie przygotowań do jesiennych zasiewów — aby z kredytów korzystali ci chłopi, którzy ich najbardziej potrzebują. Działacze samopomocowi powinni dbać również o to, ażeby kredyty te uruchamiane były we właściwych terminach.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny Zarządu Głównego ob. Bodalski, po czym powzięto uchwały i rezolucję.

Katastrofalna sytuacja chłopów w Turcji

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi ze Stambułu: Dzienniki tureckie wskazują, że rok bieżący stał się dla chłopów tureckich rokiem głodu i nieurodzaju. W wielu miejscowościach urodzaj był tak lichy, że chłopi zrezygnowali ze żniw i wypuścili na pola swe bydło. Podstawową przyczyną upadku gospodarstwa chłopskiego w Turcji jest polityka kół rządzących, które zachowują dotychczasowe stosunki feudalno-pańszczyźniane, gdy ogół chłopstwa odczuwa ostry głód ziemi. Nawet w latach urodzaju masy chłopstwa tureckiego odczuwają głód i nędzę.

Miarą nędzy chłopa tureckiego jest rażący spadek liczby urodzeń. W 1936 r. przeciętny przyrost naturalny na 1.000 osób wynosił 22,9 — w roku 1945 już tylko 10.9. Wskutek drożyzny i warunków mieszkaniowych małżeństwo staje się dla chłopa tureckiego nieosiągalnym ideałem. Smiertelność niemowląt rośnie w sposób zastraszający.

Nota protestacyjna Albanii

przeciwko prowokacjom titowców

TIRANA PAP.. Albańska Agencja Prasowa donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wręczyło misji jugosłowiańskiej w Tiranie notę protestacyjną z powodu prowokacyjnych aktów, dokonywanych przez Jugosławię na północnej granicy Albanii.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, zwraca uwagę misji Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii na prowokacje, dokonywane z premedytacją przez władze jugosłowiańskie na ziemi i w powietrzu przeciwko Albanii.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej ponawia swój energiczny protest z powodu tych prowokacji i naruszenia całości terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej i domaga się raz na zawsze położenia kresu tym wrogim aktom, dokonywanym rozmyślnie przez władze jugosłowiańskie.

Potężna organizacja kombatancka

powstanie w 10 rocznicę napadu hitlerowskiego

Gen. Jóźwiak-Witold o zjednoczeniu

związków uczestników walk o Polskę Ludową

Dnia 1 września br. odbędzie się zjazd połączeniowy wszystkich działających w Polsce organizacji kombatanckich. W związku z tym, prezes Zarz. Gł. Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, gen. Jóźwiak - Witold, udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat znaczenia mającego nastąpić zjednoczenia i zadań nowopowstającej organizacji.

„W dziesiątą rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę — powiedział gen. Witold — w odrodzonej ludowej Warszawie, dokonamy radosnego aktu zjednoczenia wszystkich organizacji, zrzeszających w swych szeregach uczestników walk o Polskę Ludową. Połączą się w silną jednością organizacje: Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, Bolski Związek b. Więźniów Politycznych, Związek Dąbrowszczaków, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Powstańców Wielkopolskich, Związek Obrońców Westerplatte, Związek Obrońców Wybrzeża, Związek Partyzantów Żydów. Związek Weteranów 1905 r., Związek Czerwonych Kosynierów, Stowarzyszenie b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.

Urzeczywistnimy w ten sposób wolę tych wszystkich, którzy życie swoje oddali w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, w walce o jedność klasy robotniczej, o jedność narodu. Zewrzemy nasze szeregi. ażeby ustokrotnić nasze siły w pracy nad stworzeniem szczęśliwej przyszłości dla milionowych rzesz pracujących, nad zbudowaniem Polski Socjalistycznej.

Data ta nie jest wybrana przypadkowo. Zjazd nasz będzie potężną manifestacją sił, stojących na straży niepodległości i wolności Polski. Zjazd podkreśli dobitnie, że bojownicy o wolność i demokrację nie pozwolą, aby kiedykolwiek powtórzył się 1 wrzesień 1939 r., dzień klęski, spowodowanej rządami obszarniczo - kapitalistycznymi, rządami zaprzaństwa i zdrady narodowej.

My, bojownicy o niepodległość i demokrację, przepojeni najgłębszą miłością ojczyzny, strzec będziemy, aby nasz gorący patriotyzm nigdy nie przerodził się w ciasny nacjonalizm. Zawsze pomni będziemy słów Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, **że nie ma prawdziwego patriotyzmu bez proletariackiego internacjonalizmu.** Tak samo ofiarnie, jak walczyliśmy z bronią w ręku, będziemy pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pracowali nad budową zrębów socjalizmu w Polsce. Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie mamy i będziemy mieli do pokonania. Wiemy, że na drodze do urzeczywistnienia naszych wspaniałych planów leżą nie tylko trudności, wywołane ogromem zniszczeń wojennych, spuścizną nędzy i zacofania, zostawioną nam przez rządy sanacyjne i okupanta hitlerowskiego. Budować socjalizm, oznacza wyplenić całkowicie wyzysk, oznacza ostrą walkę z wrogiem klasowym, który sięga po najróżnorodniejszą broń. Tym ważniejsze jest zjednoczenie naszych sił.

W dniu 1 września zademonstrujemy naszą siłę i naszą wolę pokoju. Nasze zjednoczenie będzie odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych, na ekskomunikę papieską. Przyłączymy nasz głos do milionowych głosów ludzi walczących na całym świecie o pokój, o wolność i sprawiedliwość społeczną. Zademonstrujemy naszą miłość do towarzyszy broni, którzy wyzwolili nasz kraj, do narodów Związku Radzieckiego, bastionu pokoju i socjalizmu. Jednocząc nasze szeregi przyczynimy się do jeszcze większej zwartości i jedności całego narodu w pracy i walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce".

5 dzień procesu w Bydgoszczy

Zeznania świadków potwierdzają

zbrodniczą działalność grupy „Cecylia"

W piątym dniu rozprawy przewodniczący zarządził otwarcie postępowania dowodowego.

Jako pierwszy świadek zeznawał Wacław Łoziński, brat oskarżonego Jerzego Łozińskiego. Doprowadzony z więzienia świadek, był również członkiem grupy „Cecylia". — W zeznaniach swych scharakteryzował on działalność grupy „Cecylia", **potwierdzając na ogół wyjaśnienia oskarżonych.** Również podany przez świadka opis likwidacji przez „Cecylię" trzech wskazanych przez gestapo mieszkańców wsi Rudziszki, zgodny był z zeznaniami oskarżonych.

Następny świadek Jarosław Ridall, także doprowadzony z więzienia, był członkiem tzw. „Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu AK" w Bydgoszczy i współpracował z Milwidem, dostarczając mu meldunków wywiadowczych. Wywiad ten miał charakter wojskowy.

Doprowadzony z więzienia świadek Lucjan Raube zeznał, że jako członek „Ośrodka" zbierał i dostarczał oskarżonemu Łozińskiemu wiadomości z dziedziny wywiadu politycznego.

Z kolei Sąd wysłuchał zeznań świadka Michała Korwella, spawacza, b. członka Związku Patriotów Polskich Swiadek zeznał, że Związek Patriotów Polskich powstał na terenie Wilna w roku 1943, w celu podjęcia czynnej walki z okupantem. Organizacja ta nosiła początkowo nazwę: „Związek Walki Czynnej". ZPP był przedmiotem podstępnych ataków ze strony Armii Krajowej, a w szczególności grupy „Cecylia", która otrzymała od dowództwa Wileńskiego Okręgu AK zadanie całkowitej likwidacji ZPP. W miarę rozwoju ZPP, cieszącego się coraz większą sympatią społeczeństwa polskiego,— wzmagała się wroga działalność Armii Krajowej. Coraz częściej zdarzały się morderstwa i denuncjacje do gestapo, dokonywane z polecenia dowództwa wileńskiego AK. Ofiarą tej akcji padli m. in. członkowie ZPP: Borysewicz, Namysłowski i Przewalski. Sam świadek aresztowany został przez Polaków w mundurach gestapowskich, pobity do utraty przytomności i wtrącony do więzienia, skąd wywieziono go do obozu.

Swiadek zna również wypadek zamordowania przez oddział AK członka ZPP, który pełnił funkcję łącznika pomiędzy ZPP a oddziałem partyzanckim im. Adama Mickiewicza.

Swiadek podkreśla na zakończenie, że **Związek Patriotów Polskich od chwili swego powstania nigdy nie występował przeciwko Armii Krajowej.**

Rozprawa trwa.

KULTURA i SZTUKA

W Jeleniogórskim Muzeum Miejskim wystawiono piękny posąg z marmuru kararyjskiego, dłuta włoskiego rzeźbiarza XIX w. Giovani Ginottiego. Temat rzeźby przedstawiającej „Arabkę spętaną", zaczerpnięto z poematu Byrona „Oblubienica z Abydos". Cenną rzeźbę odnaleziono pod schodami Archiwum Miejskiego w Jeleniej Górze.

Nakładem PZWS w ramach Biblioteki Polonistycznej ukazała się praca Stefana Kawyna „Polska myśl demokratyczna w poezji". Jest to analogia poezji polskiej w kraju w latach 1831 — 1863.

Plan 6-letni przewiduje utworzenie w Gdańsku 48 nowych szkół i 25 przedszkoli. Ponadto uruchomionych będzie 10 nowych szkół zawodowych.

Sprawca wypadków w Chile

Dnia 17 sierpnia rb. stolica Chile Santiago była widownią krwawych zajść, w wyniku których 6 osób zostało zabitych a 37 odniosło ciężkie rany. Manifestacja rozpoczęła się od wystąpienia studentów, protestujących przeciwko podwyżce taryf transportowych. Na manifestantów napadła policja, uzbrojona w rewolwery, pałki gumowe i bomby łzawiące.

Krwawa manifestacja w Santiago zapoczątkowała masowy ruch protestu przeciwko postępującej zwyżce kosztów utrzymania, rosnącej nędzy mas ludowych i reakcyjnej polityce rządu. Fala strajków ogarnęła cały kraj. Strajkują nie tylko robotnicy lecz także i urzędnicy. Rząd Videli wydał rozkaz strzelania do strajkujących. W wyniku starć z policją i wojskiem liczba rannych w samym tylko Santiago wzrosła do 300.

W chwili obecnej sytuacja w Chile ulega dalszemu zaostrzeniu. Reakcyjny rząd zamyka tysiące strajkujących w obozach koncentracyjnych, które można tylko porównać ze straszliwymi katowniami hitlerowskimi.

Głównym sprawcą nieszczęść narodu chilijskiego jest krwawy dyktator Videla, znienawidzony przez cały naród.

Dyktator chilijski Videla doszedł do władzy w kwietniu 1947 roku. Działalność swą w kraju rozpoczął od: ataku na płace i ubezpieczenia społeczne, prześladowania robotników i intelektualistów, delegalizacji partii komunistycznej i demokratycznych związków zawodowych i wreszcie od utworzenia obozów koncentracyjnych. W dziedzinie polityki zagranicznej działalność Videli poszła po linii zerwania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, natomiast zacieśnienia „przyjaźni" ze Stanami Zjednoczonymi. Videla przeszedł na służbę do magnatów z Wall Street.

Dzięki paktowi w Rio de Janeiro, stolicy Brazylii, kapitaliści Stanów Zjednoczonych kontrolują bogactwa naturalne Chile, a przede wszystkim, najbogatsze na świecie złoża miedzi oraz cały przemysł elektrotechniczny. W ten sposób Chile popadło w stan całkowitej zależności od USA, które wypierają już resztki wpływów brytyjskich w tym kraju.

Krwawa dyktatura Videli zepchnęła społeczeństwo chilijskie na dno nędzy. Śmiertelność wśród niemowląt osiągnęła przerażające rozmiary, tak że Chile zajmuje dziś pierwsze miejsce w Ameryce.

Dyktator chilijski jest znanym podżegaczem wojennym. Oświadczył on korespondentowi „News Chronicle", że najchętniej skazywałby na śmierć każdego za wszelką działalność w obronie pokoju.

Przed klęską Czang-Kai-Szeka Videla chętnie porównywał się z dyktatorem Chin. Dziś natomiast — nowym ideałem dyktatora chilijskiego stał się dyktator Jugosławii — Tito.

Niemożliwość wyjścia z impasu gospodarczego, do którego Videla doprowadził przez reakcyjną politykę wewnętrzną i zagraniczną swój kraj — wreszcie rosnący ruch protestu mas ludowych — pchają dyktatora chilijskiego ku nowym krwawym aktom terroru co znalazło swój wyraz we wprowadzeniu stanu wyjątkowego i bezlitosnym tłumieniu wszelkich oznak protestu przeciwko terrorystycznej dyktaturze Videli.

Lecz wszystko ma swój koniec. Tak samo i rządy Videli muszą się skończyć. Naród chilijski rozprawi się ze swym krwawym dyktatorem i obejmie w swe ręce władzę.

Korespondencja ze stolicy Węgier

Budapeszt festiwalowy

Na moście Sw. Małgorzaty rozbrzmiewają klaksony samochodów a na wietrze łopocą różnobarwne flagi. Opodal, na wyspie Sw. Małgorzaty, rozległe, obrzeżone zielenią, bulwary. Wielki basen pływacki — Palatinus rojący się opaloną w słońcu młodzieżą.

Wyspa Sw. Małgorzaty położona w samym sercu Budapesztu — pośrodku Dunaju, wita nas swoją świeżą zielenią i gromadami roześmianych dzieciaków, pluskających się w szmaragdowej wodzie basenu pływackiego.

W nocy wyspa Sw. Małgorzaty wygląda jak czarny kadłub okrętu. — Z pokładu statku, którym płyniemy — widać kwietne bukiety rakiet rozsypujące się nad kopułą parlamentu — Brzegi Dunaju rozbrzmiewają tańcem i śpiewami. To lud Budapesztu radośnie obchodzi swe święto urodzaju. W tym roku na brzegach Dunaju widzimy nie tylko mieszkańców Budapesztu; w radosnym „święcie urodzaju" nowych Węgier bierze udział młodzież ze wszystkich stron świata.

Przed naszymi oczami w barwnym korowodzie wirują dziwne pary. Oto skośnooki Cińczyk z płową Dunką — dalej ciemny — jak heban Murzyn tańczy z dziewczyną z Lubelskiego.

Rumuni, Anglicy, Rosjanie, Grecy. Vietnamczycy, Polacy i Węgrzy — tańczą węgierski taniec ludowy, trzymając się mocno za ręce. Jedna radość, jedna myśl, jedna wola splotła te młode ręce w mocnym uścisku porywistego rytmu młodości i muzyki węgierskiej — w tańcu ludowym.

Ze statków płynących po Dunaju, oświetlonych wspaniałymi, barwnymi lampionami, rozbrzmiewa śpiewany w różnych językach — hymn Federacji.

Wieczorem w teatrach budapeszteńskich gromadzą się tłumy publiczności. Pierwszy raz chyba na scenach teatrów węgierskich rozbrzmiewają partyzanckie pieśni żołnierzy greckiej armii ludowej. Pierwszy raz ze sceny teatru narodowego popłynęły melodyjne dźwięki mowy chińskiej.

Rzadko spotkać można na jednej widowni tak różnorodną, różnokolorową i różno-językową publiczność. Bez względu na kolor skóry, bez względu na dzielące ich granice, młodzież zebrana na widowni rozumie się doskonale. Każde przedstawienie, każdy występ przeradza się w burzliwą owację na cześć tych, którzy jeszcze wciąż walczą o wolność w swoich krajach, i na cześć tych, którzy zdobyli już wolność i budują socjalizm.

W Budapeszcie nie łatwo jest trafić gdzie się chce — jednak dzięki pomocy uprzejmych budapeszteńczyków docieramy wreszcie do teatru węgierskiego, Magyar Szinhaz, gdzie właśnie odbywa się występ delegacji Vietnamu. Płyną ze sceny słowa partyzanckiej pieśni walczącej młodzieży Vietnamu.

Część tej młodzieży, która występuje teraz na scenie, widzieliśmy już u nas w Polsce, gdzie młodzież zetempowska podejmowała gościnnie Vietnamczyków. Przecież to ten sam młody partyzant, który gra nam w Budapeszcie pieśń na gitarze: „Wieczór w partyzantce Viet-Namu" grał już ją przed mikrofonami naszego radia w Warszawie i na obozie festiwalowym na Bielanach! Lecz dziś pieśni jego słuchają tysiące różnokolorowej i różnojęzycznej młodzieży.

W słowach tej pieśni bojowej można wyczuć płomienny zapał, nieugiętą wolę i wiarę w zwycięstwo. Ten płomienny zapał ogarnia cały Budapeszt, który tętni radosnym, festiwalowym życiem.

IRENA RYBCZYNSKA I ANDRZEJ JAROSŁAWSKI.

Premie dla chłopów

za terminową dostawę tuczników

OLSZTYN. Do dnia 25 bm. spółdzielnie gminne wypłaciły rolnikom woj. olsztyńskiego tytułem premii za terminową dostawę tuczników kwotę 3 mil zł. Chłopi. którzy dostawili zakontraktowane tuczniki w terminie, korzystają z ulg w podatku gruntowym.

WROCŁAW. Chłopi dolnośląscy otrzymali za terminową dostawę tuczników ponad 8.280 tys. zł premii. Najlepiej wywiązał się z terminowej dostawy tuczników pow Strzelin, gdzie wypłacono 601 tys zł premii. Chłopi z pow. głogowskiego otrzymali dotąd 558 tys. zł z powiatu Jawor, zaś 485 tys. zł premii.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Policja austriacka skonfiskowała 25 bm. dzienniki „Der Abend" i „Wahrheit" za zamieszczenie artykułów, protestujących przeciwko wszczęciu postępowania sądowego w stosunku do kilku uczestników antyfaszystowskiego ruchu oporu, oskarżonych o rozstrzelanie w czasie wojny dwóch terrorystów hitlerowskich w Tyrolu.

W związku ze Swiętem Prasy 26 sierpnia br. odbyła się w Tiranie uroczysta akademia, na której obecni byli członkowie Biura Politycznego Albańskiej Partii Pracy, członkowie Prezydium Zgromadzenia Narodowego, generałowie, pracownicy prasowi oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Nowemu Jorkowi grozi wybuch strajku pracowników kolei podziemnych i autobusów, obsługujących 8-milionową ludność miasta.

Komitet Centralny strajkujących robotników fińskich zwrócił się z apelem do mas pracujących w kraju, wzywającym do uczczenia pamięci zamordowanych przez policję towarzyszy w mieście Kemi krótkotrwałym przerwaniem pracy w dniu ich pogrzebu

Gromada sprawą włada

Na zebraniach gromadzkich słyszy się często narzekania na różnego rodzaju bolączki. Są one przeważnie uzasadnione, ale w większości wypadków sprawy to drobne, które powinny być usuwane zorganizowanym wysiłkiem samych chłopów. Choć drobne, przesłaniają jednak niekiedy istotny obraz dzisiejszej rzeczywistości i wpływają na niewłaściwy stosunek niektórych chłopów do władzy ludowej.

Gdzie leżą przyczyny?

Bogate chłopstwo, czując się zagrożone w swej dotychczasowej pozycji, chwyta się różnych sposobów agitacji i szeptanej propagandy. W działalności swej sprzymierza się z rozpolitykowanym i wrogo nastawionym klerem, rozbitkami obszarnictwa i endecji, strasząc ogół chłopów terrorem i groźbą wojny. Elementy te, pozbawione dotychczasowych łatwych dochodów i wygodnictwa życiowego prowadzą z tym większą zaciekłością zamaskowaną walkę z obozem postępu. Wrogie Polsce Ludowej siły świadomie i celowo wywołują różnego rodzaju zadrażnienia, aby tym sposobem powodować rozgoryczenie wśród chłopów mało- i średniorolnych i wepchnąć ich w szeregi wrogów sprawy ludowej. Chłopi mało- i średniorolni powinni odciąć się od wrogich wsi elementów przez udział w organizacjach partyjnych i Związku Samopomocy Chłopskiej. W ten sposób elementy reakcyjne i wrogie zostaną odizolowane i pokonane.

Często powodem zadrażnień między ogółem chłopów, a władzą ludową jest dołowa kadra urzędników, przywykłych do samowoli w okresie sanacyjnym i nie mających społecznego oraz klasowego podejścia do różnorodnych spraw wiejskich.

Chłopi zastraszeni szeptaną propagandą i niezorientowani w zakulisowych gierkach reakcji nie biorą się za bary z trudnościami, zwlekają, wyczekując pomocy z zewnątrz. Zapobiec temu mogą sprawnie działające ogniwa partyjne.

TRZYMAĆ SIĘ RZECZYWISTOŚCI

Wrogowie ludu zasypują wieś wszelkiego rodzaju sprawami, oderwanymi od rzeczywistości po to, aby odwrócić uwagę chłopów od rzeczy istotnych i bliskich wsi. Tym opóźniają proces odbudowy kraju i wsi polskiej.

Sanacja i obszarnictwo posługiwały się zaciemnianiem spraw istotnych wsi, próbując tumanić ją fałszywą życzliwością i patronowaniem ruchowi ludowemu. Wpływało to uspakajająco i rozbrajająco na uciskane masy chłopskie.

Zadaniem naszego Stronnictwa jest odwrócić umysły naszych członków od tych szkodliwych teoryjek, stawiając przed oczy chłopów zagadnienia realne i konkretne; radzić i pomagać w rozwiązywaniu trudności i usuwać przeszkody porozumiewania się ogółu chłopów z władzą ludową; podnosić poziom wyrobienia społecznego, a zarazem kształtować stosunki wiejskie we właściwym kierunku.

KOŁO STRONNICTWA LUDOWEGO MUSI SPEŁNIĆ SWOJE ZADANIE

Dziś rządzi lud pracujący, zorganizowany w partiach politycznych. Stąd też wpływ kół partyjnych na wszystkie sprawy gromady i gminy powinien być decydujący. Partie polityczne delegują swoich przedstawicieli na wszystkie stanowiska, wysłuchują sprawozdań urzędników i odwołują swych przedstawicieli, jeśli ci źle lub nie dość sumiennie wypełniają swe obowiązki wobec chłopów. Jakże tedy nie docenić roli i znaczenia dołowych ogniw partii politycznych i nie brać w nich najczynniejszego udziału?

Czym powinno zajmować się gromadzkie Koło SL, aby należycie spełniało swoje zadanie? Koło gromadzkie to nie rozkrzyczana gromada, lecz zespół ludzi owianych wspólną ideą postępu społecznego i gospodarczego, ludzi zdecydowanych walczyć o sprawę ludową i socjalizm. Mniej liczne Koło, bardziej natomiast dojrzałe i zwarte ideologicznie, odegra większą rolę, niż grono ludzi rozwichrzonych i targanych sprzecznościami.

Sprawy organizacyjne, jak: członkostwo i przynależność do koła, legitymacje, prenumerata pism partyjnych, konferencje, zjazdy, uroczystości, muszą stanowić przedmiot narad członków koła SL.

Spośród zagadnień innych, należy zainteresować się głębiej stanowiskiem Stronnictwa w sprawach ogólnokrajowych czy międzynarodowych, współpracą międzypartyjną i sojuszem chłopsko - robotniczym, socjalistycznym ustrojem państwa, historią ruchów rewolucyjnych itd. Omawianie tematów o charakterze ideologicznym powinno być kontrolowane przez Zarządy Powiatowe. Jeżeli na terenie koła gromadzkiego znajduje się członek Stronnictwa, przygotowany do opracowania takiego tematu, należy mu dostarczyć odpowiedniej lektury i dopomóc mu do opracowania wybranego zagadnienia. Osoby takie mogą być wykorzystane na zebraniach kół sąsiednich. Jeśli na miejscu nie ma przygotowanego prelegenta lub jeśli zebranie nie zostanie obesłane przez władze Stronnictwa z zewnątrz, to tematy ideologiczne mogą być zdjęte z porządku dziennego zebrania koła.

Sprawy gospodarcze, zaopatrzenie wsi, organizacja sprzedaży produktów rolnych i hodowlanych, ośrodki maszynowe, pomoc sąsiedzka, spółdzielnia produkcyjna lub widoki jej założenia, komasacja gruntów, rozkład szarwarku, podatek i jego wymiar, współzawodnictwo pracy i wydajność z hektara, elektryfikacja wsi, walka ze szkodnikami, opieka weterynaryjna itd., to również sprawy, godne omawiania przez członków koła.

Sprawy te są najważniejsze, bo najbliższe, najbardziej znane, zespalają najsilniej, a nie omówione i nierozwiązane — jątrzą i bolą. Omawianie ich nie wymaga inteligenckiego oratorstwa, ani specjalnego wyrobienia. W dyskusji nad tymi sprawami biorą z reguły udział wszyscy chłopi. Sprawy miejscowe najskuteczniej mobilizują umysły członków, zaostrzają poczucie sprawiedliwości społecznej, zarysowują różnice klasowe i zespalają szczerych demokratów.

Nie znaczy to, że koło Stronnictwa Ludowego ma te wszystkie sprawy bezpośrednio załatwiać. Ale przecież opinia koła będzie tu bardzo ważna. Wiele niedociągnięć, błędów i zaniedbań zostanie usuniętych, gdy zwrócimy na nie uwagę komu należy. Wnioski i uchwały w takich sprawach należy przesyłać nadrzędnym komórkom organizacyjnym.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego dopilnuje, aby sprawy nadesłane przez chłopów do Zarządów Powiatowych SL były należycie traktowane. Kategoryczne postawienie sprawy na zebraniu koła i przedstawienie słusznych żądań czynnikom powiatowym za pośrednictwem Powiatowego Zarządu SL, musi spowodować poprawę lub wyjaśnienie dotychczasowego stanu rzeczy. Poważne traktowanie spraw miejscowych zlikwiduje tak częste i kosztowne podróże do władz centralnych w celu uzyskania pomocy w sprawach, które pod naciskiem kół partyjnych mogą i powinny być załatwione na miejscu.

Problemy społeczno - kulturalne, dają także szerokie pole do pracy koła. Z jakimi wynikami pracuje nasza szkoła i co należałoby uczynić, aby dzieci wsi osiągały większe korzyści. Jak szkoła jest zaopatrzona, jak zachowuje się ksiądz, organista, pracownicy gminni, czy spółdzielni. Jak pracują i jakie rezultaty daje praca dla społeczności gromadzkiej i gminnej. Czy młodzież nie marnuje wolnego czasu i czy nie należałoby jej pomóc przez dostarczenie świetlicy, przyborów sportowych, biblioteki itp. Jak pracuje w naszej wsi straż ogniowa, koła gospodyń wiejskich, związek zawodowy robotników rolnych, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Związek Samopomocy Chłopskiej, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej itd. Jak wygląda w naszej wsi walka z analfabetyzmem, jak akcja pomocy zimowej, akcja zwalczania nałogowego pijaństwa itp.

SKOŃCZYĆ Z APATIĄ I BEZCZYNNOŚCIĄ W KOŁACH GROMADZKICH SL

W okresie dyktatury sanacyjnej chłopi zajmowali wrogą postawę wobec panującego reżimu, obszarnictwa i niechętnego im kleru. Tylko nieliczne bogate chłopstwo udzielało tym sferom świadomego poparcia. Podstawowe masy chłopskie parły z całą świadomością ku sojuszowi z klasą robotniczą i ku wspólnej walce o zmianę ustroju.

Dzisiejszy układ stosunków politycznych daje pełne możliwości realizacji programu ludowego. Rozwój sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej i knowania sfer kapitału anglosaskiego, popieranego przez Watykan, przyśpieszyły rozwój świadomości politycznej wśród ogółu chłopów. Powoli podnosi się fala chłopskiego radykalizmu, bogatszego w doświadczenia minionych lat. Należy przeto oczekiwać znacznie wzmożonego tempa prac społeczno - politycznych i gospodarczych na terenie naszej wsi. Wyrazem tego będzie wzmożona działalność ogniw Stronnictwa Ludowego na terenie gromad wiejskich i dalszy przyśpieszony marsz ku budowie wsi socjalistycznej.

ALEKSANDER KACZOCHA

—oOo—

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. rozryw. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi: 1) Jesień w oborze, 2) Robotnicy rolni współzawodniczą. 12.50 „Na swojską nutę". 13.30 Muz. obiadowa. 14.00 Aud. Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 Konc. solistów. 14.50 Muz. 15.30 Aud. dla dzieci. 15.45 Muz. ludowa. 16.05 „Czworonożni sprzymierzeńcy człowieka" — pogad. 16.15 Aud. TPZ. 16.20 Józef Haydn — „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 Konc. rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety": 1. „Jeździłam na traktorze", 2. „Robimy pomidory na zimę". 18.15 Muz. polska. 18.45 Piosenki francuskie. 19.00 Dziennik. 19.15 Aud. dla wojska. 20.00 Wszechnica Radiowa. 20.20 Muz. operetkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muz. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 „Na dobranoc". 22.45 Muz. rozryw. 23.00 Wiadomości. 23.10 Z wyścigu kolarskiego. 23.30 „Pelleas i Melisanda" w muzyce Debussy'ego i Faurego".

Dar harcerzy z Sieradza

Za przykładem młodzieży ZMP i brygad „Służba Polsce", które w swej ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy składają swe dniówki zarobione w kopalniach i fabrykach, czy przy pracach odgruzowania, — poszła młodzież harcerska.

Piękny dowód takiej ofiarności dał hufiec harcerski z Sieradza. Podczas pobytu w jednym z obozów w woj. szczecińskim, harcerze ci złożyli na SFOS całe swe wynagrodzenie w wys. 15.384 zł, otrzymane za udział w akcji żniwnej.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

112)

Część druga: ZŁY WIATR

— Otóż to właśnie! Taka jasność polityczna — to dużo! — wy powiadał znacząco. — To bardzo dużo. No, zobaczymy!

Tym, „no, zobaczymy" każdy z moich rozmówców żegnał mnie, i odchodził pośpiesznie. Co się za tym kryło? Niechęć do mnie, a więc niechęć i do naszego rządu? Niechęć do nowego ustroju? Do nas? Tak to wszystko było. Bo co innego jest rozpocząć naukę w szkole, a zgoła co innego przystąpić do wykładania na uniwersytecie ludowym. Z tego zdawałem sobie jasno sprawę.

Uniwersytetem Ludowym nie zaprzątaliśmy sobie jednak długo głowy. Nareszcie ja i Róża staliś my się dla siebie mężem i żoną, czekały nas piękne, jedyne chwile w naszym życiu. Noc poślubna!...

Jak będzie wyglądać ta noc po ślubna w otoczeniu moich rodziców? Co prawda starzy wykazują duże zrozumienie dla takich spraw, ale obecność ich tuż obok, niemal na odległość ręki, z pewnością podziała na Różę onieśmielająco... Będzie, jak kawał drewna, z zapartym nawet oddechem... Ech!...

— A ty jak o tym myślisz, Różka? — spytałem najtkliwszym czułym głosem.

Róża stanęła w ogniu, jak obrażona.

— Co ty o tym...! — i urwała, szukając widocznie w sobie odpowiedniego stosunku do poruszonej sprawy. A ja przyznam się, bardzo pragnąłem poznać ten jej stosunek, ale Róża długo nie odzywała się do mnie. Twarz jej na powrót zbladła i na ustach jej naraz ukazał się figlarny uśmiech.

— Zaraz mi powie — pomyślałem i ścisnąłem mocniej jej rękę.

— Ciekawyś tego — zaczęła swobodnie, parskając drobnym śmiechem — a jakżeś pierwszy raz miał spać z Kaśką, też ją o to pytałeś? Przecież też byli starzy razem z wami, prawda?

Zamarłem cały z przerażenia. Zawołałem:

— Różka, skąd ty o tym?

— Co? Może nie prawda? — Śmiała się serdecznie.

Oczywiście twardo musiałem zaprzeczyć, ale Róża ujęła mnie mocniej pod rękę i powiedziała:

— Ja wszystko wiem, przede mną nic się nie ukryje. Wiem też i to, że już nic więcej takiego się nie powtórzy. Zresztą kiedyś był kawalerem należałeś do partyzantki, mogłeś sobie na wszystko pozwolić. A teraz na nic, teraz jesteś mój i niczyj więcej. Mój!

Odwróciła głowę i przylgnęła ustami do moich ust.

— Twój, Różka, twój! Nigdy niczyj więcej.

— Pamiętaj!

W pobliżu naszej izby — chlewa stał ojciec. Zobaczywszy nas na zakręcie, ruszył w naszym kierunku. Ponieważ wszyscy sąsiedzi gapili się na nas przez okno, ojciec pragnął pokazać im, z jaką serdeczną miłością obce dziecko przyjmuje do swego domu i podał Rózi rękę.

— Czekaj, tu wyślizgane bardzo, pomogę ci, Róziu.

— Nie trzeba, tata, trzymam się mocno Michała.

— Co tam Michał. Michał takie samo dziecko jak i ty.

I prawie siłą wziął Różę za rękę i podprowadził do drzwi mieszkania. Otworzył je i zawołał rozpromieniony dumą, radością:

— No, wchodźta, moje dzieci!

Na nasz widok matka się z miejsca rozpłakała. Ubrana w jakąś cieplejszą bluzkę siedziała na łóżku i długo szlochała, ocierając łzy rękawem.

— Ze ślubu prosto do takiej izby... do takiej izby, chlewa, jak dziadygi, łazęgi...

— To nic, mamo. Nie nasza wina, że nie mamy domu. — Róża, tuląc ją i głaszcząc mówiła półgłosem: — To wojna tak sprawiła, wojna! Ale da Bóg, że wkrótce przeniesiemy się do innego mieszkania. Jeszcze was zabierzemy ze sobą... Mama.

Matka podniosła na nią oczy, ucieszona propozycją Róży, ale za razem niechętna opuszczeniu domu.

— Mnie? Po co ci taki kłopot, Róziu? Dla mnie tutaj dobrze, nikomu miejsca nie zabieram, a na wszystko bez przerwy mam oczy. I rzekła do mnie: — Michał, ojciec chciałby sprzedać jałówkę na drzewo, jak ci się to podoba? Ja mu jak mogę odradzam, ale z takim Lucyperem niełatwo. Bzdyczy i bzdyczy: sprzedam, nabiorę tysięcy. A co on kupi za te tysiące?

— Nie wolno nic sprzedawać — rzekłem — lada dzień nastąpi wymiana pieniędzy.

— Wymiana — przestraszyła się matka — Jezus, Maria! — I zawołała do wchodzącego ojca: — Słyszysz stary? Już pieniądze wymieniają, a ty jałówkę uparłeś się sprzedać. I patrzta — spojrzała wymownie na mnie i na Różę — widzita, coby tutaj się działo, jakby mnie brakło na jeden dzień? Wszystko by poszło w ruinację... Nie, o tym nie ma mowy, żebyśta mnie stąd zabierali. Tu moje miejsce, jak ja bym tam żyła bez obory, krów..., przecie ten mój Lucyper to i krowy by mi zamorzył, w swojego konika pchałby wszystko...

Ojciec nie mówił nic. Uśmiechał się do swoich myśli, pewny, że nie matka, ale on jest całą podporą i motorem gospodarstwa. A matka to tylko dodatek, przyjemny dodatek, ale i konieczny dodatek. Bez tego dodatku rzeczywiście kulałoby całe gospodarstwo, bo gdyby go brakło, kto by na nie orał wszystkimi siłami? Kto by od świtu do późnej nocy harował, kto by uganiał się ze wszystkimi drobnymi kłopotami? Obcy by kradł, a swój — to swój!

Nieraz wypowiadał taki pogląd, musiał więc i w tej chwili podobnie rozumować.

(d. c. n.)

Nad swobodną żeglugą między Odrą a Wisłą

czuwa Zarząd Dróg Wodnych w Czarnkowie

DWIE główne i ważne arterie rzeczne dla transportu wodnego w kraju to Wisła i Odra. Dzięki naturalnemu i częściowo sztucznemu połączeniu tych dróg przez Brdę, Kanał Bydgoski, Noteć i Wartę podnosi się wielce ich znaczenie. Udostępnia ono swobodny i bezpośredni transport żeglugowy od Szczecina po Kraków i od Gdańska po Dolny Śląsk.

Niezliczone sznury barek załadowanych przeróżnym materiałem i towarami ciągną od portów w górę rzek, to znów spływają w dół do morza. Osobne zaś zastępy ludzi pracują nad umożliwieniem swobodnej żeglugi, przez pogłębianie rzek, regulację i konserwację brzegów, a także przez budowę i remont pływającego taboru.

JEDNYM z takich zastępów, liczących ponad 250 ludzi, jest Zarząd Wodny w Czarnkowie. Podlegająca mu przestrzeń wodna ciągnie się na 170 kilometrowym odcinku.

W stoczni najlepszej w Poznańskiej Dyrekcji Dróg Wodnych przeprowadzono kapitalny remont i oddano do użytku 4 holowniki, 5 pogłębiarek, 3 kopaczki lądowe, 4 motory, 2 barki, 12 kryp, 6 koszarek i 1 warsztat pływający, 2 pompy parowe, 1 lokomobil, 22 łodzie ręczne i 1 warsztat pływający elektryczny. Obecnie prowadzi się tam roboty nad remontem stat ku pompowego, warsztatu pływającego, kopaczki lądowej wielokubłowej i 400 tonowej barki.

NA tym odcinku wydobyto z dna rzeki 12 obiektów zatopionych, oczyszczono trasę żeglową na przestrzeni 160 km wydobywając 16.000 m sześc. namułu, stanowiącego przeszkody dla żeglugi. Doprowadzono do stanu używalności 102 śluzy odwadniające, usunięto strategiczną zaporę wodną w Drezdeńku, wykonano ubezpieczenie brzegowe o kubaturze 30.000 m sześc. i zabezpieczono przejazdy żeglugowe pod 11 mostami.

W planie na 1950 rok przewidu je się kapitalne remonty: 2 holowników, 1 pogłębiarki, 3 kryp, 1 dźwigu portowego, budowę 2 nowych kryp, 1 bulwaru w porcie czarnkowskim i 4 wind. Dalej roz budowę portu w Czarnkowie i bu dowę linii telefonicznej na odcin ku 40 km.

Osiągnięcia Zarządu Wodnego w Czarnkowie są bardzo poważne. (S.S.)

Wieś dorównuje miastu

w rozbudowie szkolnictwa

(ra) Bolemin powiększy liczbę neuczycieli. Podniesienie poziomu szkół wiejskich do pełnych szkół 7 klasowych jest serdeczną troską władz gminnych.

Ostatnio po zbadaniu możliwości GRN uchwaliła podniesienie po ziomu szkoły w Boleminie przez uruchomienie czwartej izby szkol nej i zaangażowanie dodatkowo 1 siły nauczycielskiej.

Natomiast niewielkie są możliwości powiększenia szkoły w Siedlicach. Szczupłość zajmowanego dotychczas budynku nie pozwala na uruchomienie dalszych izb szkolnych. Brak zaś kredytu nie pozwala na budowę nowej szkoły. Rozpatruje się możliwości wynajęcia na ten cel pomieszczeń prywat nych. Postulat ten nie rozwiąże sprawy, a utrudni pracę nauczycieli i dzieci.

Park miejski „Służba Polsce"

Miejska Rada Narodowa w Obornikach (woj. poznańskie), w dowód uznania społeczeństwa miejscowego dla pracy junaków hufców „SP" przy pracach nad uporządkowaniem parków miejskich, nadała jednemu z nich, nad jeziorem w Obornikach, nazwę „Park Służba Polsce".

Jak powiat sulęciński dba

o zdrowie swoich mieszkańców

(ra) Jak na całej Ziemi Lubuskiej, tak i w powiecie sulęcińskim organizacja służby zdrowia napotykała na szereg trudności. Najpoważniejszą z nich był brak lekarzy i kwalifikowanego persone lu pomocniczego. Mimo to powiat posiada duże osiągnięcia w tej dziedzinie.

Utworzony zaraz w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu referat zdrowia rozpoczął swą pracę od organizacji szpitala w Sulęcinie. Szpital uruchomiono we wrześniu 1945 r. Następną fazą działalności była organizacja Ośrodka Zdrowia z przychodniami: ogólną, przeciwweneryczną, przeciwgruźliczą i przeciwjagliczną.

Pierwsze miesiące 1946 roku — to okres wyławiania i nawiązywania łączności z personelem sanitarnym, osiadłym na terenie powiatu, a równocześnie intensywne szkolenie personelu pomocniczego.

Zorganizowana i szeroko zakrojona akcja przeciwweneryczna wywołuje konieczność uruchomienia oddziału szpitalnego dla leczenia tych chorób.

W 1947 roku ambulatoria i przychodnie mają już gminy: Słońsk, Krzeszyce, Kołczyn, Lubniewica, Łagów, Torzym i Wielowieś. Brak personelu sanitarnego zmusza do stałego szkolenia sił pomocniczych.

Rok 1948 stanowił okres stabilizacji w tej dziedzinie. Wtedy to rozpoczął się okres szczepień prze ciwko chorobom zakaźnym, które przeprowadzono z dużym powodzeniem. W roku bieżącym przeprowadzono szczepienie przeciw błonnicy i przeciw ospie u dzieci.

Zorganizowane w Słońsku i Łagowie lecznicze punkty dojazdowe dają ludności możność korzystania dwa razy w tygodniu z porady lekarskiej.

Opieką lekarską objęte zostały przede wszystkim dzieci szkolne. Dzięki tym wszystkim zabiegom ilość chorób zakaźnych jest minimalna. Stan zdrowia ludności pod nosi się z każdym rokiem. Stan służby zdrowia nie można jeszcze nazwać doskonałym, ale zrobiono już pod tym względem bardzo dużo.

Komitet dożynkowy pow. gorzowskiego

(ra) W lokalu ZSCh w Gorzowie odbyło się zebranie, na którym pod przewodnictwem prezesa Zarządu Powiatowego ZSCh wybrano Powiatowy Komitet Ob chodu Dożynek.

Z kolei organizują się komitety na szczeblu gminnym. Ustalono, że 4 września br. odbędą się dożynki w gminach: Witnica, Lubiszyn, Zieleniec, a 11.9 br. w gminach: Bogdaniec, Kłodawa, Santok, Lipki Wielkie i w Gorzowie na Osiedlu Poznańskim.

Wieńce żniwne zostaną wręczone przodownikom pracy, a mało i średniorolni chłopi otrzymają dyplomy za dobre plony.

Przygotowania do miesiąca odbudowy Warszawy

Poznański Obywatelski Komitet Obchodu Miesiąca Odbudowy Warszawy przygotowuje szereg imprez.

Zainauguruję Miesiąc capstrzyk Związku Młodzieży Polskiej. 1 września w parku Wilsona będzie koncertować orkiestra zakładów „Swiatła, Siły i Wody". W niedzielę, 11 września, na wszystkich placach w mieście koncertować będą orkiestry związków zawodowych, 18 zaś w parku Wilsona odbędzie się wielki koncert orkiestr połączonych.

W ostatnich dniach września wystąpi z wieczorem muzyki słowiańskiej orkiestra Filharmonii Robotniczej z Poznania.

Dożynki w Obornickiem

(R) Zgodnie z tradycją dożynki odbędą się w całym powiecie. W tym celu zawiązały się komitety — powiatowy i gminne — obcho du dożynek, które ustaliły termi ny dla tych uroczystości.

4 września odbędą się dożynki dla gminy Oborniki — Południe w Objezierzu. Dla gminy Ryczywół w Ryczywole i w Spółdzielni Produkcyjnej w Wojnowie.

11 września odbędą się dożynki dla gminy Oborniki — Północ w Kiszewie, dla gminy Murowana Goślina — w Murowanej Goślinie, a dla gminy Rogoźno — w Parkowie oraz w Spółdzielni Pro dukcyjnej — w Kowalewku. Komitety opracowały już szczegółowe programy uroczystości dożyn kowych.

Oborniki Wielkopolskie żegnają swego starostę — ludowca

(R) 20 bm. zdał swe urzędowanie obornicki starosta powiatowy, mgr Bolesław Pleśniarski, który piastował ten urząd od lutego 1945 r.

Mgr. Pleśniarski przybył do Obornik po oswobodzeniu kraju, delegowany z Lublina jako reprezentant Rządu RP na powiat obornicki. Pierwszym zadaniem, które spełnił doskonale w powiecie obor nickim, było stworzenie odpowiedniego aparatu administracyjnego, przeprowadzenie reformy rolnej i podziału ziemi wśród chłopów, oraz uruchomienie przemysłu, handlu, spółdzielczości, szkolnictwa, komunikacji, odbudowa dróg i mostów, elektryfikacji, radiof. i podniesienie zdrowotności.

Jako członek SL był on również współorganizatorem życia politycznego w powiecie, który jest bodaj najlepszym pod każdym względem powiatem. Dzięki umiejętnemu i przyjacielskiemu podejściu do ludzi, dzięki troskliwości o byt chłopów, robotników i inteligencji pracującej, starosta Pleśniewski zjednał sobie całkowicie zaufanie i szacunek całego społeczeństwa i władz. Toteż mieszkańcy miast i wsi pow. obornickiego, żegnając starostę mgr. Pleśniarskiego ze szczerym żalem, życzą mu dalszych sukcesów i owocnej pracy na stanowisku starosty w Nowym Tomyślu, dokąd został przeniesiony.

Nad Wartą

(sz) Rozpoczęta akcja kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950 w powiecie średzkim wykazuje nadzwyczajne postępy. Dotychczas zakontraktowano już na dostawy styczniowe 17.833 sztuk. W całym powiecie najlepiej przedstawia się gmina Nekla, która wypełniła już 85,7 proc. planu.

**

(sz) 140 chłopów powiatu gnieźnieńskiego udaje się w dniu dożynek ogólnopolskich na Psie Pole koło Wrocławia. W powiecie gnieźnieńskim dożynki odbędą się w Gnieźnie i Jankowie Dolnym.

**

(sz) Nadzwyczajne zbiory zbóż spowodowały, że Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gnieźnie uruchomiła nowe magazyny zbożowe. Jeden z nich o pojemności 150 ton przy ulicy Marsz. Stalina 34 jest czynny już od 19 bm. Dalsze zostaną wkrótce otwarte.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-84537